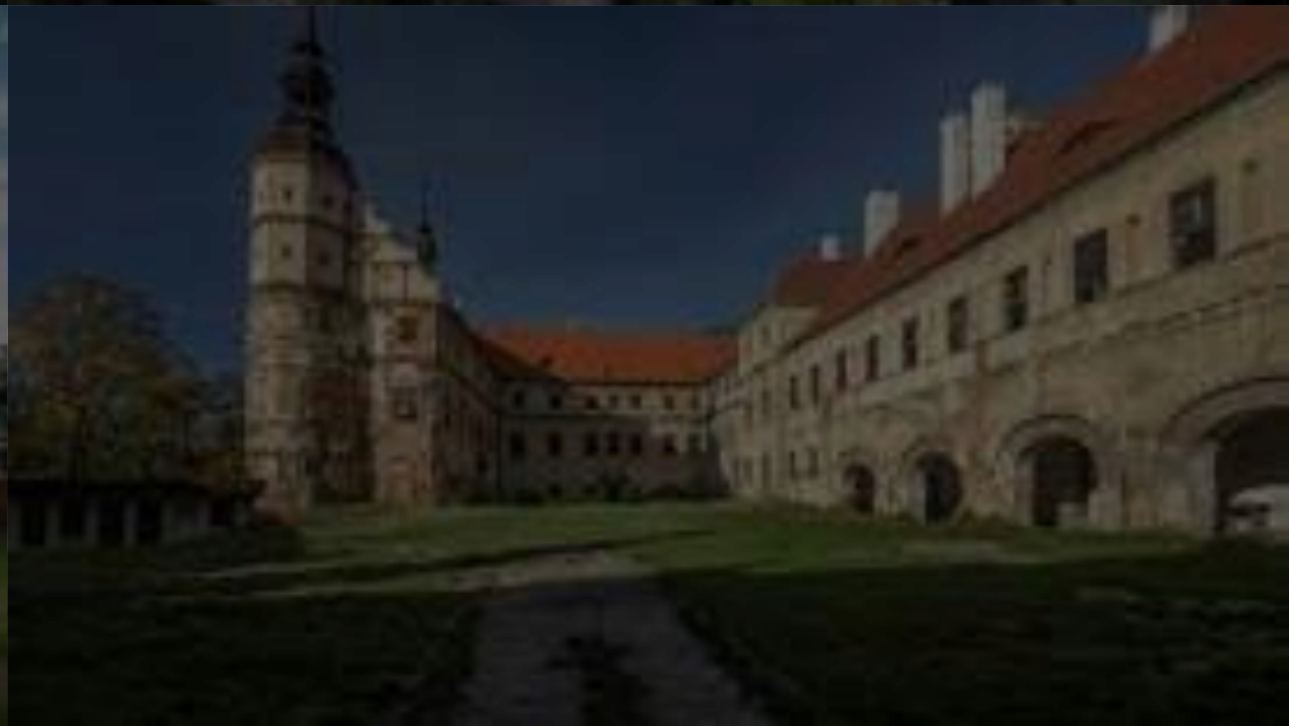




**ZAMEK
OPPERSDORFFÓW
W GŁOGÓWKU**



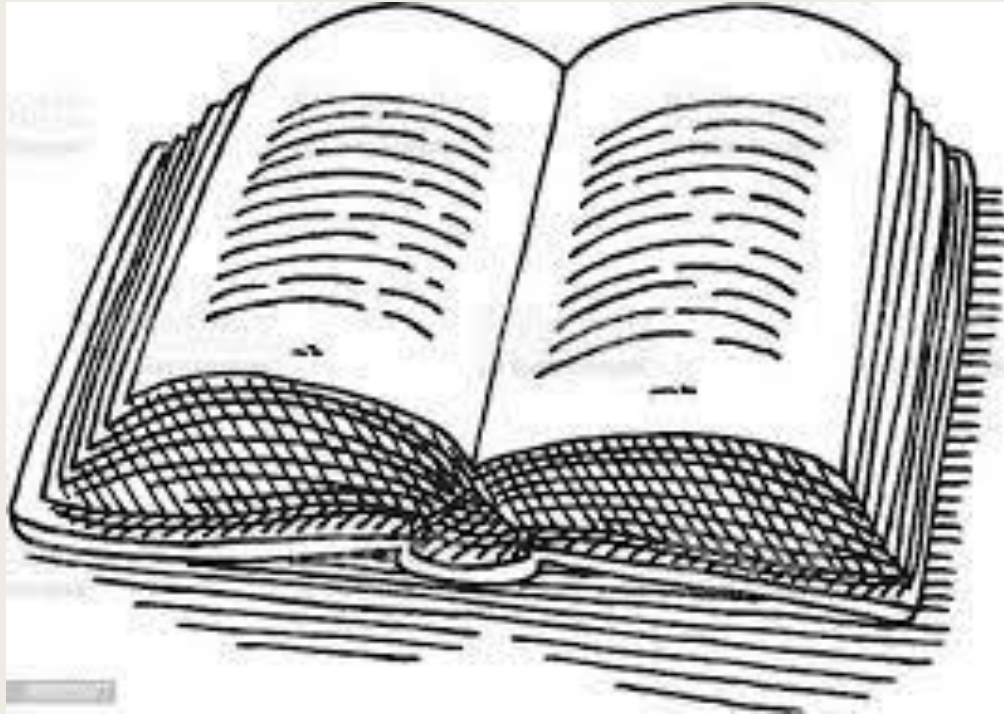
Zamek w Głogówku był dawną rezydencją książęcą i rycerską, długoletnia siedziba rodu Oppersdorffów. Zamek składa się z dwóch części, tzw. zamku górnego i dolnego. Zlokalizowany jest na usytuowanej w północno-zachodnim narożu historycznej części Głogówka, wysokiej skarpie wznoszącej się przy dolinie rzeki Osobłogi. Zbudowany został w stylu manierystycznym i barokowym, stanowi cenny przykład architektury rezydencjonalnej i obronnej na Górnym Śląsku i w Polsce.

Położenie na mapie Głogówka



CIEKAWOSTKA

Na zamku funkcjonowała drukarnia, teatr i orkiestra kameralna dzięki czemu zamek w Głogówku nazywany był „siedzibą muz”. Po bezpotomnej śmierci Franciszka Euzebiusza II w roku 1714 kończy się górnośląska linia rodu Oppersdorffów, a Głogówek przechodzi we władanie Jerzego V Fryderyka z linii morawskiej.



LEGENDY

BIAŁA DAMA NA ZAMKU

Noc kryje w sobie tajemnice, których ludzkim rozumem nie sposób pojąć. Nikt nie wie, skąd przychodzi i dokąd się udaje biała dama na zamku Oppersdorffów. Późną porą, gdy pustoszeją korytarze, a światła są pogaszone, można ujrzeć zjawę w śnieżnobiałej szacie, majestatycznie unoszącą się w powietrzu. Staje się coraz większa i większa, przybierając rozmiary olbrzymia. W milczeniu podchodzi do sypialni, cicho otwiera jej drzwi i staje przy łóżku, po czym nachyla się nad śpiącą postacią. Przebudzony z przerażenia nieruchomieje, biała dama zdejmuje z głowy chustę i trzykrotnie chucha w twarz człowieka. Spotkanie ze zjawą nie trwa długo, biała postać znika w końcu ciemnego korytarza, a wystraszony mieszkaniec zamku nie ma odwagi opuścić swego pokoju. Rankiem sam nie wie, czy na pewno widział białą damę, czy może to był tylko sen?

CZARNY PIES HRABIEGO

Noce w starym zamczysku bywały chłodne i pełne grozy. Mieszkańcy i goście hrabiego Oppersdorffa szeptali między sobą o różnych tajemniczych zdarzeniach. Nikt nie ośmieliłby się opuścić pokoju o północy, bo wtedy zaczynały się budzić duchy tego ogromnego gmachu. Widywano milczącą białą damę, która unosiła się w korytarzu przy wieży, a w kamiennej galerii, gdy tylko zegar z piaskowca wybijał dwunastą w nocy, z ciemności wynurzały się dwa światełka. Były to oczy czarnego psa, dawnego ulubieńca hrabiego, a ten przecież już nie żył od 10 lat. Zwierzę za życia wiernie służyło ordyna towi i broniło go, po śmierci zaś znowu trzymało wartę i obchodziło zamek. Pies wędrował korytarzem, ciągnąc za sobą długi łańcuch. Przed każdymi drzwiami przystawał na chwilę, aż nagle, nie wiadomo kiedy, znikał.



DZIĘKUJĘ ZA UWAGĘ

Wykonała;
Nicole Strzoda 2te